

Czy inwestowanie w OZE - Odnawialne Źródła Energii jest opłacalne?

Autor: Ewa Ploplis

Data: 24 kwietnia 2017



Czy warto inwestować w OZE? Przedsiębiorcom, którzy zainwestowali w wiatraki i małe elektrownie wodne grozi bankructwo. Głównymi przyczynami trudnej sytuacji firm wytwarzających OZE są: nadpodaż zielonych certyfikatów i niekorzystne zmiany przepisów dotyczących podatku od nieruchomości. Właściciele firm zrzeszonych w Polskiej Radzie Koordynacyjnej Odnawialnych Źródeł Energii apelują o reformę systemu wsparcia.

Przedsiębiorcy, często rolnicy, którzy w dobrej wierze inwestowali w technologie OZE (Odnawialne Źródła Energii), tj. wiatraki i małe elektrownie wodne, mieli mieć zapewnione stabilne wsparcie i ograniczone ryzyko inwestycyjne. Czy okazało się to jedynie pustą obietnicą?



Ernest Schmidt, właściciel Elsett Zielone Technologie

– *Dziś nad farmami wiatrowymi, podobnie zresztą jak nad małymi elektrowniami wiatrowymi wisi groźba bankructwa* – **mówi Ernest Schmidt, właściciel spółki Elsett Zielone Technologie**, działającej na rynku OZE.

Nadpodaż zielonych certyfikatów OZE

Za trudną sytuację firm wytwarzających OZE odpowiada nadpodaż zielonych certyfikatów. Polska Rada Koordynacyjna OZE (PRK OZE) wskazuje, że na polskim rynku nie dostosowano popytu do podaży, podobnie jak w systemie szwedzkim, na którym polski model był wzorowany. PRK OZE informuje, że do pogorszenia sytuacji przyczynił się także brak rzetelnej informacji o sytuacji na rynku certyfikatów, którą zbyt oszczędnie dawkował Urząd Regulacji Energetyki.



Hanna Grochowiecka, członek zarządu Wiatrak Sp. z o. o.

– *Parę lat temu byliśmy przedstawiani jako wzór, dziś przerzuca się nas jak gorący kartofel* – **mówi Hanna Grochowiecka, członek zarządu Wiatrak Sp. z o.o.** Wraz z grupą rolników z kujawskiego Rypina zainwestowała w niewielką farmę wiatrową. Kiedy budowali swoje wiatraki, cena zielonych certyfikatów, które mogą sprzedawać firmy wytwarzające zieloną energię oscylowała wokół 270 zł. Dziś certyfikaty kosztują 25 zł.

– *Jeszcze w 2015 r. nasza firma Elsett Zielone Technologie miała 591 tys. zł zysku. W 2016 r. to już 746 tys. zł straty* – **opowiada Ernest Schmidt z Elsett Zielone Technologie.**

Niekorzystne zmiany przepisów podatkowych

Trudna sytuacja na rynku zielonych certyfikatów to nie jedyny kłopot posiadaczy OZE. W 2015 r. nastąpiło radykalne ograniczenie możliwości rozwoju wiatraków, m.in. wskutek zmiany przepisów dotyczących podatku od nieruchomości, w których podatek powinien być obliczany nie tylko od wartości masztu wraz z fundamentem, ale także znacznie droższej turbiny, która nie jest trwale związana z gruntem. Inwestorzy występują o interpretację przepisów do wójtów, ale ci w wielu przypadkach wydają niekorzystne decyzje. W rezultacie kwota podatku rośnie wielokrotnie.

– *To jest bardzo niesprawiedliwe i niekonstytucyjne* – podsumowuje **H. Grochowiecka.** – *Przecież*

jeśli rolnicy mają oborę, a w niej trzymają krowy to podatek od nieruchomości płaci się od wartości samej obory, a nie utrzymanego w niej sprzętu, krów czy mleka – dodaje.

– O ile przed zmianą przepisów płaciłem 200 tys. zł podatku, to teraz odprowadzam cztery razy więcej – dodaje **E. Schmidt**. – Przy takiej wysokości podatku płacimy 50 zł za MWh wyprodukowanej energii, a dziś cena hurtowa na giełdzie to 160 zł za MWh. A jeszcze mówi się, że jesteśmy dotowani – dodaje.



Wszyscy uczestnicy konferencji byli zgodni co do tego, że obecne przepisy regulujące OZE są niekorzystne dla producentów.

Banki zaniepokojone sytuacją producentów OZE

Zdaniem PRO OZE, także banki, kredytujące inwestycje w wiatraki są zaniepokojone zaistniałą sytuacją, gdyż istnieje ryzyko, że kredyty, które zostały przyznane inwestycjom w OZE nie zostaną spłacone.

– Wzięliśmy kredyty, które poręczyliśmy własnym majątkiem – mówi **H. Grochowicka**.

Potrzebne działanie rządu

PRK OZE domaga się od rządu szybkich działań, w tym umarzania zielonych certyfikatów na poziomie 20 proc, dzięki temu zlikwidowano by nadpodaż i ceny by wzrosły. Zdaniem rady, taka zmiana spowodowałaby minimalne skutki dla konsumentów. Nawet jeśli cena certyfikatów powróciłaby do 200 zł z MWh, to roczny koszt dla statystycznego gospodarstwa domowego zużywającego 2 MWh energii rocznie wyniósłby niecałe 3 zł miesięcznie.

Może być gorzej

PRK OZE podkreśla, że sytuacja pogorszy się od 2018 r. kiedy zniknie obowiązek zakupu energii od instalacji o mocy powyżej 500 kW. Firmy będą musiały same negocjować z koncernami.

W takiej sytuacji trzeba dobrze zastanowić się, czy warto inwestować w OZE.